

Zapowiedź nowych sankcji – częściowe embargo na ropę

Szymon Kardaś

Trwają spekulacje medialne dotyczące zawartości kolejnego (szóstego) pakietu sankcji, jakie Unia Europejska planuje nałożyć na Rosję. 2 maja stacja telewizyjna ZDF poinformowała, że Austria, Słowacja i Węgry zrezygnowały z możliwości skorzystania z prawa weta w odniesieniu do embargo na rosyjską ropę. Z kolei według agencji Reutera Komisja Europejska może zgodzić się na to, by Słowacja i Węgry nie były zobowiązane do nakładania restrykcji na import tego surowca, lub zaakceptować w odniesieniu do nich dłuższe okresy przejściowe. Dziennik „New York Times sugeruje”, że w przypadku obu krajów KE ma się zgodzić na wydłużenie tych okresów do grudnia 2023 r. Oficjalnym powodem miałyby być zbyt duża zależność od dostaw z Rosji. 3 maja Agence France-Presse poinformowała, że Bułgaria i Czechy mogą złożyć wniosek o wyłączenie z ewentualnego embargo na rosyjską ropę. Tego samego dnia szef unijnej dyplomacji Josep Borrell oznajmił, że szósty pakiet sankcji obejmie odłączenie od systemu SWIFT kolejnych rosyjskich banków (według doniesień Politico m.in. Moskiewskiego Banku Kredytowego i Rosselchozbanku), restrykcje wobec tamtejszych podmiotów szerzących dezinformację, a także ograniczenia w zakresie importu ropy. 4 maja w godzinach porannych przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen poinformowała w trakcie przemówienia w Parlamencie Europejskim o wybranych szczegółach szóstego pakietu sankcji. KE zaproponuje państwom członkowskim wprowadzenie całkowitego embargo na rosyjską ropę, które miałyby być wdrażane stopniowo w ciągu najbliższych sześciu miesięcy, oraz rezygnację do końca roku z importu produktów naftowych z Rosji. Przewodnicząca zapowiedziała też odłączenie od systemu SWIFT kilku rosyjskich banków, w tym Sberbanku. Sankcjami mają również zostać objęte trzy tamtejsze kanały telewizyjne oraz kolejni członkowie sił zbrojnych, w tym zaangażowani w działania wojenne w Mariupolu. Więcej szczegółów propozycji ma zostać ogłoszonych jeszcze 4 maja. Ostateczną decyzję w sprawie nowych restrykcji podejmą w najbliższych dniach państwa członkowskie UE.

4 maja Australia rozszerzyła sankcje personalne – objęły one 75 deputowanych Dumy Państwowej (izba niższa parlamentu) oraz ministrów samostanowczych tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowych.

Zgodnie z doniesieniami medialnymi indyjska firma Tata Steel wstrzymała zakupy rosyjskiego węgla.

2 maja szef niemieckiego koncernu E.ON Leonhard Birnbaum ostrzegł przed nakładaniem embargo na import rosyjskiego gazu. Oświadczył, że bez tamtejszego surowca gospodarka RFN mogłaby ledwo przetrzymać nadchodzące dwa sezony grzewcze. Dodał, że odbyłoby

się to kosztem przemysłu i gospodarki, a więc embargo mogłoby mieć dramatyczne konsekwencje. Sekretarz Związku Przemysłowców Austrii Christoph Neumayer oświadczył zaś, że nowe sankcje na rosyjski sektor energetyczny (w tym dostawy ropy i gazu) doprowadziłyby do dalszego, rekordowego wzrostu cen surowców energetycznych. Szczególnie przestrzegają przed wprowadzaniem restrykcji na dostawy gazu.

3 maja belgijska służba celna powiadomiła, że aktualnie w miejscowych portach znajduje się 2980 kontenerów i 4876 samochodów przeznaczonych na eksport do Rosji. Towary zostały zatrzymane ze względu na przedłużające się kontrole oraz w związku z unijnymi sankcjami.

Kolejne zachodnie podmioty rezygnują z działalności w Rosji lub ograniczają ją. Fińska firma kolejowa VR Group poinformowała o zamiarze sprzedaży swoich aktywów w tym kraju. Zaczęła także wypowiadać kontrakty na przewozy towarów zawarte z tamtejszymi podmiotami. Inna fińska spółka – Fortum – ogłosiła spisanie na straty ok. 2,1 mld euro związanych z aktywnością na terenie Rosji. Jeszcze na początku marca koncern oznajmił, że rezygnuje z realizacji nowych projektów na jej terytorium.

Agencja RIA Novosti, powołując się na dane Bloomberg Billionaires Index (BBI), przekazała, że od początku roku straty rosyjskich oligarchów wyniosły ok. 45,5 mld dolarów. Najwięcej stracili: współwłaściciel koncernów Novatek i Sibur Giennadij Timczenko (ok. 7 mld dolarów), Leonid Michelson (6,5 mld) i Aleksiej Mordaszow (5,3 mld).

3 maja Władimir Putin podpisał dekret o środkach gospodarczych wymierzonych w nieprzyjazne działania państw trzecich. Dokument zakłada, że rosyjskie instytucje państwowe, organy władzy (w tym lokalnej) oraz osoby fizyczne i prawne znajdujące się w jurysdykcji Federacji Rosyjskiej nie będą mogły zawierać jakichkolwiek transakcji z osobami fizycznymi i prawnymi, które znajdują się na krajowej liście sankcyjnej. Przewiduje też zakaz dostaw towarów i surowców do takich podmiotów. Dekret zobowiązuje rząd do przygotowania listy objętych restrykcjami w ciągu 10 dni.

1 maja Gazprom opublikował zbiorcze dane na temat produkcji i eksportu gazu w okresie styczeń–kwiecień br. W tym czasie koncern wydobył 175,4 mld m³ surowca, co oznacza spadek o 2,5% r/r. Eksport do państw tzw. dalszej zagranicy (odbiorcy europejscy z wyłączeniem krajów b. ZSRR oraz Turcja i Chiny) wyniósł 50,1 mld m³, czyli spadek o 26,9% r/r.

4 maja rosyjski dziennik „Kommiersant” poinformował, że w okresie styczeń–kwiecień br. działające w kraju rafinerie zmniejszyły przetwórstwo o 7% r/r. W kolejnych tygodniach spodziewane są dalsze spadki.

Z powodu przerwy weekendowo-świętecznej od 30 kwietnia do 3 maja nie przeprowadzano transakcji na moskiewskiej giełdzie. Zgodnie z oficjalnym komunikatem operacje handlowe mają się odbywać w dniach 4–6 maja i 11–13 maja. 4 maja na otwarciu sesji rublowy indeks IMOEX utrzymywał się na poziomie podobnym jak na zamknięciu 29 kwietnia – ok. 2444 pkt. Dolarowy indeks RTS 4 maja rano wzrósł nieznacznie (o 1,3 %) – do 1085 pkt. Wyraźnie wzmocnił się rubel: na otwarciu notowań giełdy 4 maja za dolara USA trzeba było zapłacić zaledwie 69,2 rubla (29 kwietnia – 71). Ceny ropy lekko wzrosły w stosunku do wartości z końca kwietnia – 3 maja na koniec dnia baryłkę Brent wyceniano na niecałe 107 dolarów (29 kwietnia na koniec dnia – 106). Nieznacznie staniał natomiast gaz – 3 maja na

koniec dnia w kontraktach czerwcowych na holenderskim hubie TTF jego cena spadła do 1072 dolarów za 1000 m³ (dla porównania 29 kwietnia na koniec dnia wynosiła 1086 dolarów za 1000 m³).

Komentarz

- Z oświadczeń przedstawicieli władz UE wynika, że przyjęcie szóstego pakietu sankcji jest przesądzone. Ich ramowy zakres wskazuje, że obejmą newralgiczny z punktu widzenia Moskwy sektor naftowy, co może być bardzo dotkliwe dla rosyjskiej gospodarki. W 2021 r. wartość tamtejszej ropy surowej sprzedanej na rynkach zagranicznych wyniosła ok. 110 mld dolarów, co stanowiło 45% sumarycznej wartości eksportu naftowo-gazowego kraju. Z kolei w przypadku produktów naftowych było to ok. 70 mld dolarów – niecałe 29% łącznej wartości eksportu sektora. Jednocześnie bez znajomości wszystkich szczegółów trudno ocenić skalę dotkliwości nowych restrykcji. Co więcej, sygnalizowana w mediach ewentualność wyłączenia wybranych państw UE spod embarga na rosyjską ropę lub ustanowienie długich okresów przejściowych mogą osłabiać skuteczność obostrzeń oraz prowadzić do wzrostu nieuczciwej konkurencji między krajami członkowskimi. Trwające od kilku tygodni dyskusje w sprawie nakładania kolejnych restrykcji na import surowców energetycznych (w piątym pakiecie objęto nimi węgiel) ujawniają też dość istotne podziały między członkami Unii w tym zakresie. Dodatkowo stanowiska kręgów biznesowych z Austrii czy Niemiec rodzą wątpliwości co do tempa i skali implementacji planów znaczącego ograniczania sprowadzania surowców energetycznych z Rosji.
- Podpisany przez Putina dekret o środkach gospodarczych wymierzonych w nieprzyjazne działania państw trzecich to kolejna forma kontrsankcji wobec krajów i podmiotów zachodnich. Zarówno kształt regulacji (ogólnikowość), jak i planowany tryb ich wdrażania wskazują na to, że mają one charakter reaktywny względem restrykcji regularnie wprowadzanych przez Zachód i nie są elementem przemyślanej strategii Kremla. Nie można jednak wykluczyć, że władze Rosji będą się starały wykorzystywać ten instrument do generowania lub wzmacniania podziałów na Zachodzie, m.in. poprzez wprowadzanie sankcji wymierzonych w indywidualne podmioty tylko z wybranych krajów.
- Zauważalny spadek eksportu rosyjskiego gazu do państw tzw. dalszej zagranicy jest przede wszystkim konsekwencją rezygnacji ze sprzedaży jego dodatkowych wolumenów na rynku europejskim – zarówno na tamtejszych giełdach, jak i poprzez elektroniczną platformę handlową w Petersburgu. Stanowiło to element strategii Moskwy, realizowanej konsekwentnie od lata/jesieni ubiegłego roku, która miała pogłębić kryzys gazowy w Europie i wymusić szybkie uruchomienie gazociągu Nord Stream 2. Zarazem do 26 kwietnia Gazprom wywiązywał się w pełni ze wszystkich zobowiązań wynikających z kontraktów długoterminowych. Wiele wskazuje na to, że w najbliższych miesiącach spadek eksportu koncernu może się okazać większy niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Będzie to przede wszystkim skutkiem wstrzymania dostaw do Bułgarii i Polski (które nastąpiło 27 kwietnia br.), a niewykluczone, że także efektem potencjalnego przerwania lub ograniczenia dostaw do innych odbiorców europejskich, którzy nie zdecydują się na regulowanie płatności za surowiec w rublach według mechanizmu narzuconego jednostronnie przez Kreml 31 marca br.